

Sygn. akt I ACa 468/17

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 lipca 2018 r.

**Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:**

**Przewodniczący: SSA Anna Miastkowska (spr.)**

**Sędziowie: SA Małgorzata Dzięciołowska**

**SO del. Marta Witoszyńska**

**Protokolant: sekr. sąd. Bartosz Kędziora**

**po rozpoznaniu w dniu 12 lipca 2018 r. w Łodzi na rozprawie**

**sprawy z powództwa Z. D.**

**przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu z siedzibą  
w W.**

**o zapłatę**

**na skutek apelacji strony pozwanej**

**od wyroku Sądu Okręgowego w Płocku**

**z dnia 17 października 2016 r. sygn. akt I C 1694/14**

**1. oddala apelację;**

**2. zasądza od pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego  
z siedzibą w W. na rzecz powódki Z. D. kwotę 5.400 (pięć tysięcy czterysta) zł tytułem zwrotu  
kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.**

I A Ca 468/17

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 17 października 2016 roku, wydanym w sprawie z powództwa Z. D. przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu w W., Sąd Okręgowy w Płocku zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 190.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 24 grudnia do dnia zapłaty, kwotę 18.464,52 zł tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami od dnia 24 grudnia 2013 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 14.417 zł tytułem kosztów procesu, oddalając powództwo w pozostałej części.

Orzeczenie to zostało oparte na ustaleniach, które Sąd Apelacyjny podzielił i przyjął za własne.

Sąd I instancji zaznaczył między innymi, że w dniu 10 lutego 2013 roku, ok. godziny 17.00 doszło do wypadku drogowego na obwodnicy P., któremu uległa powódka w czasie kiedy zamierzając przejść na drugą stronę drogi weszła na jezdnię. Towarzyszył jej kolega D. K.. Wcześniej dzieci upewniły się czy mogą przejść i przepuściły dwa pojazdy. Powódka nie zauważyła nadjeżdżającego pojazdu, który jechał bez włączonych świateł. Samochód uderzył powódkę,

a kierowca zbiegł z miejsca wypadku. Postępowanie karne prowadzone w sprawie wypadku zostało umorzone wobec nie wykrycia sprawcy.

W dalszych ustaleniach Sąd opisał rodzaj doznanych przez powódkę uszkodzeń ciała, omówił proces leczenia i rehabilitacji od daty wypadku do chwili wyrokowania, wskazał na skutki wypadku i ograniczenia zdrowotne jakich doznaje powódka do chwili obecnej oraz określił rokowania na przyszłość. Ustalenia w tym ostatnim zakresie nie były sporne.

W swoich rozważaniach Sąd powołał się na opinię biegłego z zakresu techniki samochodowej, który miał się wypowiedzieć na temat przyczyn z jakich doszło do wypadku i czy powódka przyczyniła się do powstania szkody.

Biegły wydał opinię w oparciu o materiał zgromadzony w toku dochodzenia w sprawie Ds. 227/3 oraz na podstawie zeznań jedyne go naocznego świadka – D. K., złożonych w postępowaniu karnym. Stwierdził brak możliwości precyzyjnego określenia miejsca, w którym doszło do potrącenia pieszej oraz ustalenia toru jazdy pojazdu. Do uderzenia powódki doszło na jezdni, na prawym pasie ruchu. Na podstawie skali obrażeń ciała powódki biegły określił przybliżoną prędkość z jaką poruszał się pojazd – od 42,65 do 47,66 km/h. Biegły podkreślił, że jeżeli pojazd poruszał się bez włączonych świateł, to był niewidoczny dla innych uczestników ruchu, dopiero po włączeniu świateł mijania kierowca mógł zauważyć pieszą, znajdującą się w warunkach nocnych na jezdni. Przy takim założeniu sprawcą wypadku był kierowca pojazdu (naruszył art., 51 ustawy Prawo o ruchu drogowym). Z zeznań D. K. wynikało, że powódka i jej kolega zachowali ostrożność i upewnili się czy mogą wejść na jezdnię. Mogli nie widzieć zbliżającego się, nieoświetlonego pojazdu.

Biegły dopuścił inną wersję wydarzeń zakładając, że pojazd poruszał się z włączonymi światłami. W takim przypadku postępowanie powódki nie było właściwe.

Sąd wykluczył tę ostatnią wersję jako niewiarygodną, mając na uwadze treść zeznań D. K. ostatecznie uznając, że wyłączną winę za spowodowanie wypadku ponosił nieznany kierowca pojazdu, a powódka nie przyczyniła się do szkody. Przepisy na które powołała się strona pozwana nakazujące pieszemu używanie elementów odblaskowych, pojawiły się półtora roku po zdarzeniu. Dlatego powódka nie musiała mieć na sobie tych elementów, a ich brak nie dowodził jej przyczynienia.

Oceniając skutki wypadku, Sąd powołał się na opinie biegłych lekarzy oraz na opinię psychologa, których wnioski zacytował w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Mając na względzie charakter oraz zakres cierpień fizycznych i psychicznych doznanych przez powódkę, długotrwałość i rodzaj leczenia, ograniczenia w życiu codziennym i rokowania na przyszłość, za uzasadnione Sąd uznał zadośćuczynienie w wysokości 280.000 zł. Zasadzeniu podlegała suma 180.000 zł, po odliczeniu wcześniej wypłaconej kwoty 90.000 zł. Sąd zasądził również na rzecz powódki odszkodowanie w kwocie 18.464,52 zł. z tytułu zwrotu kosztów przejazdu i kosztów opieki oraz równowartości zniszczonej odzieży.

Oddalone zostało jako nieudowodnione, żądanie dotyczące zasądzenia renty z tytułu zwiększonych potrzeb.

Powyższe orzeczenie zaskarżyła strona pozwana w części:

- 1) zasądzącej na rzecz powódki kwotę 170.000 zł z tytułu zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 24 grudnia 2013 roku,
- 2) zasądzącej na rzecz powódki odsetki ustawowe od niezaskarżonej i wypłaconej kwoty 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia za okres od dnia 24 grudnia 2013 roku do dnia 17 października 2016 roku,
- 3) zasądzącej na rzecz powódki kwotę 15.040,26 zł tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 24 grudnia 2013 roku do dnia zapłaty,

4) zasądzającej na rzecz powódki odsetki ustawowe od niezaskarżonej i wypłaconej kwoty 3.424,26 zł tytułem odszkodowania za okres od dnia 24 grudnia 2013 roku do dnia 17 października 2017 roku,

5) zasądzającej od pozwanego na rzecz powódki kwotę 14.417 zł z tytułu kosztów procesu,

6) zasądzającej od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwoty 11.348 zł tytułem kosztów sądowych.

Skarżący postawił zarzuty naruszenia przepisów prawa procesowego i materialnego:

W zakresie przyczynienia:

- naruszenia prawa procesowego – art. 233 par. 1 k.p.c., polegający na analizie dowodów w sposób przekraczający granicę swobodnej ich oceny oraz w sposób niewszechstronny, wybiórczy i sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego, co skutkowało błędnym ustaleniem stanu faktycznego w zakresie przebiegu zdarzenia jak i przyczynienia powódki,

- art. 217 par. 1 i 2 k.p.c. oraz art. 212 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez pominięcie wniosku dowodowego pozwanego o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej,

- naruszenia prawa materialnego

– art. 361 par. 1 k.c. w zw. z art. 362 k.c. oraz art. 6 k.c. i art. 362 k.c. poprzez ustalenie, że powódka nie przyczyniła się do zaistnienia zdarzenia i poniesionej szkody

- art. 43 ust. 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym poprzez przyjęcie, że powódka nie musiała używać elementów odblaskowych,

- art. 14 pkt. 1a oraz art. 13 ust. 1 w zw. z art. 3 ust. 1 oraz art. 11 ust. 1 PoRd, poprzez pominięcie, że powódka powinna zachować szczególną ostrożność na drodze,

W zakresie zadośćuczynienia:

- naruszenie prawa procesowego – art. 233 par. 1 k.p.c.

- naruszenia prawa materialnego – art. 445 par. 1 k.c. oraz art. 445 k.c. w zw. z art. 361 k.c. poprzez przyznanie zadośćuczynienia na zbyt wysokim poziomie, bez uwzględnienia przyczynienia powódki do powstania szkody na poziomie 50%.

W zakresie zasadności i wysokości odszkodowania:

- naruszenie prawa procesowego – art. 231 k.p.c., art. 328 par. 2 k.p.c. poprzez uznanie za udowodnione faktów w postaci zakresu i wymiaru opieki oraz kosztów zniszczonej odzieży z naruszeniem zasady ciężaru dowodu oraz sporządzenie uzasadnienia wyroku w sposób nieodpowiadający zasadom procesowym,

- naruszenie prawa materialnego – art. 444 par. 1 k.c. i art. 444 par. 1 k.c. w zw. z art. 361 k.c. poprzez uwzględnienie roszczeń, których powódka nie udowodniła oraz nie uwzględnienie przyczynienia powódki do powstania szkody,

W zakresie rozstrzygnięcia o odsetkach:

- naruszenie prawa procesowego – art. 233 par. 1 k.p.c. i art. 316 par. 1 k.p.c.

- naruszenie prawa materialnego – art. 359 par. 1 k.c., art. 445 k.c., art. 481 k.c., art. 109 pkt. 1 i 2 oraz art. 14 pkt. 1 i 2 ustawy o Ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych,

W zakresie rozstrzygnięcia o kosztach postępowania:

- naruszenia przepisów prawa procesowego – art. 100 i 109 k.p.c.

W oparciu o powyższe zarzuty pozwany wnosilo zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonej części.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja nie była uzasadniona:

Odnosząc się do zarzutów dotyczących poszczególnych rozstrzygnięć Sądu Okręgowego wymienionych w apelacji, należało w pierwszej kolejności ustosunkować się do argumentacji dotyczącej przebiegu wypadku i zachowania poszkodowanej, decydującego o jej ewentualnym przyczynieniu do powstania szkody.

Argumentacja skarżącego sprowadzała się głównie do zakwestionowania oceny dowodów, dokonanej, zdaniem skarżącego, z naruszeniem art. 233 par. 1 k.p.c.

W tym miejscu wypada podkreślić, że dokonując analizy materiału dowodowego sąd dysponuje swobodą, której granice wyznacza powyższa norma prawa procesowego. Zgodnie z tą normą, sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na postawie wszechstronnego rozważenia tego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Ramy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i ważyć ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (m. in. wyrok SN z dnia 10 VI 1999 r. (...) 685/98. LEX nr 41437).

Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym wnioski, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, chociażby w równym stopniu z tego samego materiału dowodnego dawało się wysnuć wnioski odmienne. Jedynie w przypadku gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnia jednoznacznych, praktycznych związków przyczynowo skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. Postawienie zarzutu naruszenia art. 233 par. 1 k.p.c. nie może natomiast polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego ustalonego na podstawie własnej oceny dowodów ( wyrok SA w Białymstoku z dnia 16 października 2013 r. I A Ca 439/13, LEX nr 1383437).

Po ponownym przeanalizowaniu zebranego w sprawie materiału dowodowego, a zwłaszcza dowodu z opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej, Sąd Apelacyjny nie dostrzegł nieprawidłowości świadczących o dokonaniu oceny dowodów z naruszeniem omówionych wyżej zasad, wynikających z art. 233 par. 1 k.p.c.

Przy rozpatrywaniu tej kwestii należało mieć na uwadze fakt, iż na miejscu zdarzenia nie zostały zabezpieczone ślady pozwalające na jednoznaczne ustalenia dotyczące przebiegu wypadku, dlatego na ten temat biegły mógł się wypowiedzieć jedynie w sposób hipotetyczny, z nawiązaniem do zeznań świadka D. K.. W związku z powyższym przedstawił dwie wersje przebiegu wypadku w zależności od tego czy pojazd, który uderzył w powódkę był oświetlony. Od wyboru jednej z wersji uzależniona była decyzja co do przyczynienia się powódki do szkody. Nie ulegało bowiem wątpliwości, że w przypadku gdyby pojazd miał włączone światła mijania, poszkodowana powinna była go zauważyć przed wkroczeniem na jezdnię przy wymaganej od pieszego ostrożności. Za równie miarodajną biegły uznał wersję przeciwną, popartą zeznaniami świadka, iż pojazd nie był oświetlony, jakkolwiek poczynił uwagi dotyczące tego założenia na tle orientacyjnej prędkości pojazdu i związanego z tym parametrem zachowania ciała osoby uderzonej.

Sąd I instancji wybierając tę ostatnią wersję, jako logiczniejszą i bardziej prawdopodobną wskazał na przyczyny dla których podjął tego rodzaju decyzję. Jak bowiem wynikało z twierdzeń D. K., zbliżając się wraz z powódką do

jezdni, upewnili się czy nie nadjeżdżają pojazdy uniemożliwiające przejście na drugą stronę drogi. W ocenie Sądów obu instancji, strona pozwana nie przedstawiła argumentów mogących podważyć te zeznania. Nie negowała ich wypowiedź świadka odnośnie sposobu przemieszczenia się ciała powódki przez dach pojazdu. Wypowiedź ta mogła bowiem odnosić się nie tylko do przerzucenia powódki ponad dachem pojazdu, co jak wynika z przytoczonych danych w opinii biegłego, ma miejsce przy prędkości pojazdu w granicach ok. 80 km/h, ale również do przesunięcia się ciała powódki przez maskę pojazdu, co może nastąpić przy mniejszej szybkości. Wobec braku konkretnych śladów przebiegu wypadku, nie można było odrzucić tego ostatniego założenia.

Nie negowały go również inne, przytoczone w apelacji dywagacje, na temat uderzenia powódki na jezdni, a nie na poboczu drogi, braku obrażeń u D. K., słyszalności nadjeżdżającego pojazdu czy też stopnia natężenia ruchu drogowego w okolicach wypadku. w apelacji przedstawiono na ten temat jedynie przypuszczenia, bez możliwości ich weryfikacji w oparciu o konkretną dokumentację powypadkową.

Biegły nie negował ponadto możliwości przekraczania drogi w miejscu wypadku przez pieszych, mimo znajdujących się w pobliżu przejść dla pieszych, przy zachowaniu środków ostrożności. Nie było dowodów na potwierdzenie tezy pozwanego, że powódka nie zachowała tych środków, a istniejące wątpliwości co przebiegu wypadku nie mogły prowadzić do odrzucenia stanowiska Sądu I instancji z przyczyn omówionych wyżej.

Ostatecznie, Sąd ten miał podstawy do przyjęcia, że powódka nie przyczyniła się do powstania szkody, jakkolwiek odnosząc się do podniesionego przez stronę zarzutu dotyczącego braku na ciele powódki elementów odblaskowych, pominął treść przepisu art. 43 ust. 2 ustawy Prawo o ruchu drogowym obowiązującym w dacie zdarzenia. Przepis ten obligował do noszenia tych elementów osoby w wieku poniżej 15 lat. Powódka w chwili zdarzenia nie miała ukończonego tego wieku, a więc powinna być wyposażona w elementy odblaskowe. Jak jednak wynikało z uzupełniającej opinii biegłego złożonej na rozprawie apelacyjnej w dniu 12 lipca 2018 roku, fakt czy powódka miała na sobie te elementy nie miał znaczenia przy założeniu, że pojazd nie był oświetlony.

Wprawdzie w piśmie procesowym z dnia 15 października 2015 roku strona pozwana złożyła wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego lekarza medycyny sądowej w celu określenia mechanizmu powstania obrażeń ciała u powódki, ale wniosku tego nie poparła w dalszym toku sprawy, a na rozprawie poprzedzającej wyrokowanie, jej pełnomocnik oświadczył, że nie zgłasza żadnych wniosków dowodowych. Mogło to być przyczyna dla której Sąd Okręgowy nie podjął decyzji odnośnie tego wniosku, ponadto biegły mógłby na wskazane okoliczności wypowiedzieć się w stopniu równie hipotetycznym jak biegły do spraw techniki samochodowej. W ocenie Sądu II instancji, wystarczająca dla ustalenia przybliżonych wersji wypadku była opinia dotychczasowego biegłego.

Sąd ten nie podzielił również zarzutów odnoszących się do wysokości przyznanego na rzecz powódki zadośćuczynienia i odszkodowania, zarówno w aspekcie procesowym jak i w aspekcie materialnoprawnym, aktualne pozostają przy tym poczynione wyżej uwagi dotyczące wykładni art. 233 par. 1 k.p.c. W świetle tych uwag nie można się było zgodzić z zastrzeżeniami skarżącego na temat opinii biegłych, zwłaszcza biegłego psychologa. Opinia tego ostatniego biegłego została oceniona jako w pełni miarodajna z racji przytoczonych w uzasadnieniu wyroku. Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do zakwestionowania tej oceny tylko z tego względu, że skarżący uznał ją za zbyt przychylną dla powódki nie przedstawiając konkretnych argumentów przemawiających za tego rodzaju konstatacją.

W swoich rozważaniach Sąd I instancji, nawiązując do treści art. 445 k.c., szeroko omówił kryteria decydujące o wysokości należnego poszkodowanemu zadośćuczynienia, z nawiązaniem do poglądów orzecznictwa Sądu Najwyższego. Nie było więc potrzeby powtórzenia tych wywodów. Sąd Okręgowy w sposób szczegółowy określił nadto okoliczności mające znaczenie dla ustalenia wielkości tego świadczenia w niniejszej sprawie.

Uwzględniając wymienione przez Sąd skutki wypadku i ich wpływ na życie powódki, w tym rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych, utrzymujące się nadal ograniczenia w życiu codziennym oraz wielkość uszczerbku na zdrowiu, należało uznać wysokość zadośćuczynienia w kwocie 280.000 zł za uzasadnioną. W judykaturze podkreśla się, że skorygowanie przez Sąd II instancji zasądzonego zadośćuczynienia jest możliwe tylko wtedy gdy w okolicznościach danej sprawy

można było ocenić to świadczenie jako rażąco zawyżone albo rażąco zaniżone. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, zadośćuczynienie we wskazanej wyżej wysokości nie było nadmiernie wygórowane, jak to sugerowano w apelacji.

Nie doszło zatem do naruszenia art. 445 par. 1 k.c. Sąd I instancji nie dopuścił się również obrazy art. 444 par. 1 k.c. W skład zasądzonych na rzecz powódki odszkodowania wchodziły koszty przejazdu, nie kwestionowane przez skarżącego oraz koszty opieki i zwrot równowartości ubrania, zniszczonego w trakcie wypadku. Określając zakres opieki Sąd miał na względzie opisane przez biegłych uszkodzenia ciała powódki, wymagające pomocy osób trzecich przy wykonywaniu czynności życiowych, wzmożonej w bezpośrednim okresie po wypadku. Dlatego przyjęta przez Sąd ilość godzin niezbędnych dla zapewnienia powódce odpowiedniej opieki nie budziła zastrzeżeń. Sąd mógł w tym zakresie kierować się normą art. 231 k.p.c., nie miało przy tym znaczenia, że pomoc powódce świadczyli rodzice. Stosownie do poglądu prezentowanego w judykaturze, poszkodowanemu przysługuje odszkodowanie za pomoc przy wykonywaniu czynności życiowych, niezależnie od tego czy pomoc świadczyły osoby bliskie. W rozpatrywanym przypadku przyjęta przez Sąd stawka wynagrodzenia nie była wygórowana i odpowiadała przyjętej przez stronę pozwaną przy wypłacie części odszkodowania. Zastrzeżenia skarżącego, iż Sąd przyznał odszkodowanie również za okres, w którym powódka przebywała w szpitalu lub na rehabilitacji o tyle nie były zasadne, że powódka wymagała opieki również w tym czasie, nie tylko ze strony personelu medycznego.

Powódce przysługiwało również odszkodowanie z tytułu zniszczonej odzieży. Pozycja ta nie budziła wątpliwości w świetle rodzaju uszkodzeń ciała doznanych w wypadku, nie można też było uznać by szkoda z tego tytułu została oszacowana na zbyt wysokim poziomie. Dla stosowanego wykazania straty w powyższym zakresie wystarczające były twierdzenia pozwu, uzasadnione w świetle zasad doświadczenia życiowego.

Nie były też słuszne zarzuty pod adresem rozstrzygnięcia w przedmiocie odsetek. Sąd Apelacyjny w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę podziela tę linię orzecznictwa prezentowaną w judykaturze, która pozostaje w zgodności z interpretacją Sadu I instancji. W przypadkach tego rodzaju jak w niniejszej sprawie, świadczenia powinny być wypłacone stosownie do brzmienia przytoczonych przez Sąd przepisów ustawy z dnia 22 maja 2003 roku. Przepisy te zakładają wypłatę świadczeń w terminie 30 dni od daty powiadomienia o szkodzie, a najpóźniej w terminie 90 dni od tego zgłoszenia. Spełnienie świadczenia w terminie późniejszym może być usprawiedliwione jedynie wówczas, gdy Fundusz powoła się na istnienie przeszkód w postaci niemożliwości wyjaśnienia okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności albo wysokości świadczenia, pomimo działań podejmowanych z szczególną starannością. Jak słusznie podkreślił Sąd Okręgowy, wstrzymanie wypłaty odszkodowania może nastąpić w sytuacjach wyjątkowych. Fundusz jest bowiem obowiązany do ustalenia przesłanek swojej odpowiedzialności w sposób samodzielny, bez oczekiwania na zakończenie postępowania karnego czy cywilnego. Bierne oczekiwanie na wynik toczącego się procesu naraża Fundusz na ryzyko popadnięcia w opóźnienie w spełnieniu świadczenia, rodzącego konieczność zapłaty odsetek za czas tego opóźnienia. Sąd Apelacyjny zgodził się z poglądem, że pozwany nie wykazał, że do opóźnienia w wypłacie świadczeń na rzecz powódki doszło z usprawiedliwionych przyczyn, niezależnych od Funduszu. Przeciwnie, nie było przeszkód, by strona pozwana dokonała pełnych wyjaśnień co do zakresu przyczynienia i wysokości szkody, ewentualnie wpłacając sporną część świadczeń do depozytu.

Sąd I instancji odrzucił nadto zastrzeżenia skarżącego odnoszące się do wielkości przyznanych powódce kosztów postępowania. Procent w jakim powódka wygrała spór usprawiedliwiał ocenę, że nastąpiło to w minimalnym zakresie, usprawiedliwiającym zasądzenie całości tych kosztów. Charakter sporu i konieczność dokonania wielu czynności procesowych dawał nadto podstawy do przyznania pełnomocnikowi powódki wynagrodzenia w podwójnej wysokości.

Ostatecznie, Sąd I instancji nie dopuścił się obrazy wymienionych w apelacji przepisów prawa procesowego i materialnego. Dlatego apelacja podlegała oddaleniu na mocy art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono zgodnie z treścią art. 98 par. 1 k.p.c. w zw. z art. 391 par. 1 k.p.c. i art. 108 par. 1 k.p.c.